

### III Łódzka Wielkanoc Muzyczna

# Mahler po chińsku

**Marta Śniady**

Łódzka Wielkanoc Muzyczna rozpoczęła się dość kontrowersyjnym koncertem Szanghajskiej Orkiestry Symfonicznej. Organizatorzy postanowili przywołać utwory utrzymane w nastroju kontemplacji, nawet jeśli nie odpowiadają gatunkowo muzyce religijnej. Muzyka chińska zadziwiająco dobrze wpisuje się w mistyczną aurę Wielkanocy.

Wielu kompozytorów europejskich fascynuje się kulturą Dalekiego Wschodu, egzotycznymi instrumentami, skalami, ćwierćtonami, tak odmiennym od naszego pojmowaniem czasu nie w sposób procesualny, ale jako próba zatrzymania i delektowania się chwilą. Podobnie twórcy z Azji czują się „odkrywcami” europejskiej muzyki, która jest dla nich objawieniem i chłoną zdobycze późnego romantyzmu łącząc je z elementami własnej kultury. Utwór, którym orkiestra rozpoczęła koncert, „Moon Reflection In The Er'quan Spring”, to zorkiestrowana w 1977 roku przez Wu Zuqianga chińska melodia ludowa, której autorem jest muzyk ludowy, Hua Yanjun. Mimo iż kompozycja stanowi krok wstecz wobec utworów europejskich tego okresu, trzeba przyznać, że azjatyccy kompozytorzy przewyższają nas np. umiejętnościami operowania czasem, tworzenia unikalnego nastroju, barwnego instrumentowania.

Być może z powodu fascynacji Europą, Chińczycy i Japończycy należą do najlepszych interpretatorów muzyki romantycznej. Dał temu dowód Jian Wang w bardzo ekspresyjnej interpretacji Koncertu wiolonczelowego a-moll Roberta Schumanna. Instrumentalista ujął emocjonalnym wykonaniem, wirtuozerią w popisowych fragmentach dzie-

ła, charakterystyczną, nieco szorstką barwą dźwięku wiolonczeli, która ustępowała miękkości tematów w ustępach lirycznych.

Nie rozumiem, co kierowało Ye Xiaogangiem w trakcie pisania „Pieśni o Ziemi”, ani dyrektorem artystycznym Orkiestry Chińskiej Filharmonii Narodowej Long You, gdy zlecał skomponowanie utworu. Stworzenie drugiej wersji dzieła Gustawa Mahlera, którego idea przenikania muzyki Wschodu i Zachodu przecież świetnie wpisuje się w chińskie rozumienie sztuki współczesnej, tylko z powodu przewagi tej drugiej, w ogóle mnie nie przekonuje. Podobieństwa do oryginału są znaczne, a wkład kompozytora niewystarczający, aby „nowa” pieśń mogła się obronić. Oba utwory składają się z sześciu części o podobnym kształcie dramaturgicznym, zestawionych kontrastowo pod wieloma aspektami, jak instrumentacja czy tempo. Na uwagę zasługuje bogata kolorystyka dźwiękowa osiągnięta m.in. przez zastosowanie tradycyjnych instrumentów chińskich i szerokich faktur, które dodają kompozycji przestrzeni. Orkiestra prowadzona przez Long You wykonała utwór bez trudu, bezbłędnie osiągając zarówno bardzo niskie, jak i wysokie dźwięki, szczególnie w tak zawodnych w Polsce sekcjach dętych. „Najlepszy” chiński baryton Xiaoyong Yang nie dysponował dostateczną siłą głosu, by przebić się przez pełnię brzmienia orkiestry. Sopranistka Xu Xiao Ying zaś czarowała głosem o mocnej podstawie, czystością intonacji oraz intrygującym kształtem linii melodycznej, nawiązującej do tradycyjnej muzyki chińskiej. Wokalistka posiada typ głosu, który w subtelny sposób oddaje dramatyczne uniesienia i drapieżne akcenty.